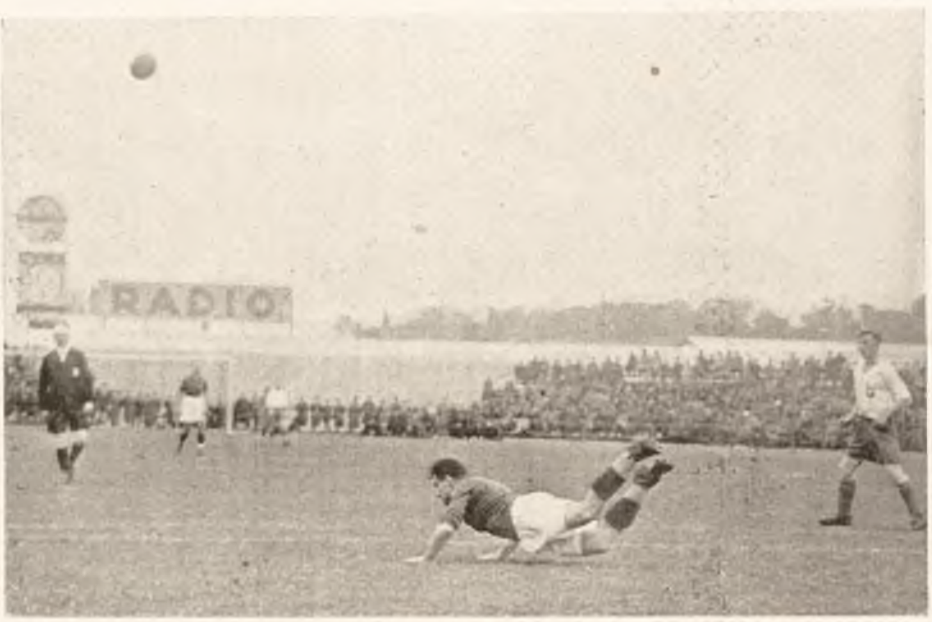
SPORT SZKOLNY



TYGODNIK
ROK 1. NR 6
14-10-37 GR 20



Reprezentacja Jugosławii słucha hymnu państwowego.



Wspaniała główka obrońcy z Beogradu.



Entuzjazm publiczności po meczu.

Fot. na okładce J. Ryś. — Piontek strzela bramkę.

NOTUJEMY

Polska — Jugosławia, Polska — Łotwa, patrz str. 9 i 10.

W ubiegłą niedzielę rozegrano szereg międzynarodowych spotkań piłkarskich.

W Wiedniu, wobec 40.000 widzów, **w meczu o puchar Svehli, Węgry** pokonały **Austrię 2 : 1 (1 : 0).** Dzięki temu zwycięstwu, w pucharze Svehli prowadzą Węgrzy przed Włochami, Austriakami, Czechami i Szwajcarami.

W Oslo, w meczu o mistrzostwo świata, **Norwegia** zwyciężyła nieoczekiwanie **Irlandię 3 : 2 (1 : 0).**

W Paryżu **reprezentacja Francji** wygrała ze **Szwajcarią 2 : 1,** a w Lozannie, w meczu drugich reprezentacji, również zwyciężyła Francja 3 : 2.

*

Edward Ran — najlepszy polski bokser zawodowy — spotkał się w Pradze z Czechem **Hrubeszem.** Wbrew wszelkim oczekiwaniom **Hrubesz znokautował Rana w 35 sek. I rundy!**

*

Kajnar i Sobkowiak wzięli udział w **międzynarodowym turnieju bokserskim w Berlinie.** W wadze muszej **Sobkowiak w finale przegrał** po równej walce **z mistrzem Europy — Enekeszem.** W wadze lekkiej **Kajnar** stoczył dwa spotkania jednego dnia.

Po zwycięstwie nad Niemcem Sonntagiem, **przegrał on w finale z mistrzem Europy Nürnbergiem** w I r. przez k. o.

*

W biegu naprzełaj na dystansie 4 klm. zwyciężył **Noji** w czasie 12:37,8 przed **Soldanem** 12:39,2 i **Wirkusem.**

Wyścig kolarski naprzełaj na dystansie 15 klm wygrał **Kiełbasa** w czasie 30:30,6 przed **Michalakiem i Napierałą.**

Bieg dla nielicencjonowanych wygrał **Bryszke.**

*

Rewelacyjny kolarz krakowski **Kupczak** potwierdził raz jeszcze swój talent, bijąc w Krakowie **mistrza Polski Pusza.** Kupczak wygrał dwa biegi, Pusz tylko jeden.

*

Jako przedmecz katowickiego spotkania międzynarodowego rozegrany został **drugi półfinał o mistrzostwo Polski juniorów.**

Po ciekawej i emocjonującej grze **Wisła (Kraków) pokonała KPW Poznań 2 : 1** i spotka się w finale z Pogonią.

*

Zapaśnicza reprezentacja Warszawy pokonała w Królewcu reprezentację tego miasta 13 : 10.

*

SAMI STWÓRZMY SOBIE MOŻLIWOŚCI UPRAWIANIA SPORTU...!

Tak — minęły te czasy, kiedy sport był na „cenzurowanym", kiedy walczono z nim, niby z jakimś strasznym wrogiem, kiedy na drzwiach szkół widniały niewidzialne tabliczki: „Sportowcom wstęp wzbroniony!"

Dzisiaj — możemy skakać, biegać, na głowach stawać (mam na myśli gimnastykę), ba — nawet tę „przebrzydłą" piłkę kopać, ale...

Jest jednak to pewne „ale" — sport w szkołach nie jest należycie zorganizowany, przystosowany do wymagań nas — uczniów.

Istnieją wprawdzie szkolne koła sportowe, ale bądźmy szczerzy — gros ich istnieje, bo wypada, by szkoła miała swój niby „klub" sportowy, a tylko znikoma ich część ma poczynania swe unormowane jakimś szumnie zwanym statutem, lub prościej — regulaminem, w myśl zasad którego stara się rzeczywiście postępować.

Te pierwsze — ograniczają się do tego, by od czasu do czasu zorganizować jakiś mecz, zestawić skład i ewentualnie starać się wygrać. Te drugie — starają się oprócz tego wpoić w swych członków zasady systematycznego treningu. Starają się — choć nie zawsze się to udaje.

Stosunkowo najlepiej jest w szkołach, gdzie profesor, który ma do pomocy swój autorytet i sympatię wychowanków, wszystko trzyma w swych rękach, wszystkim się interesuje, o wszystko dba. Jego zapał, entuzjazm — udziela się i młodym: z radością biorą się do rzeczy, potrafią i organizować i w razie potrzeby walczyć z niespotykaną ambicją.

— Bo trzeba przyznać, że takie opiekuńcze skrzydła wpływają zbawiennie na coś, co się nazywa „morale" drużyny, jego wysiłek i poświęcenie świecą przykładem i przypominają o obowiązku rewanżu, obowiązku „wydania z siebie wszystkiego", jeśli już nie dla samego zwycięstwa, to dla niego — „Zenka", „Stefana", czy „Leszka" (choć ich tak, lub podobnie wszyscy uczniowie nazywają, nie ma w tym cienia złej woli, obniżenia ich powagi, lub niestosownego traktowania — przeciwnie! — jest w tym raczej wprost coś z uwielbienia młodego dla starszego, który „młodością ducha" jego nawet przewyższa).

Ale zdarza się, że profesor wychowania fizycznego ogranicza się li tylko do owego sporadycznego obcowania na godzinach gimnastyki, w sali czy też na boisku.

I nie można mu się dziwić — bo czyż nie jest on takim samym, jak inni człowiekiem, nie ma prawa do normalnego życia, do ułatwiania go sobie, a nie utrudniania?

Bezwzględnie tak — i nie możemy mieć doń urazy, choćby się to odbijało na poziomie sportu w szkole, w której uczy.

Trudno — nie wszyscy potrafią żyć dla idei, poświęcić jej i czas i zdrowie, siebie całego — słowem wszystko.

Otóż naszym pragnieniem być powinno, byśmy sami sobie stworzyli odpowiednie możliwości uprawiania sportu, by coraz mniejsza była potrzeba istnienia owych profesorów-ideowców.

Jeśli jednak spojrzymy na przekrój chwili obecnej, to zobaczymy, że nie jest dobrze — trzeba znaleźć jakieś wyjście z sytuacji, zdobyć się na wysiłek, który w swych następstwach powinien przynieść rozwój sportu szkolnego. Wyjście takie widzę tylko i jedynie w reorganizacji kół szkolnych, z tym jednak zastrzeżeniem, że reorganizacji tej dokona się wspólnym wysiłkiem profesora i uczniów-sportowców.

Ingerencja profesora, zwłaszcza w stadium organizacji nowego koła, jest niezbędna; jego autorytet i doświadczenie muszą ratować członków przed sceptycyzmem i kierowników koła przed zniechęceniem, gdyby w kole ewentualnie z początku coś szwankowało, coś się rozklejało.

Trzeba będzie pewnego wysiłku, trzeba będzie nie pozwolić opaść rękom, a wtedy — zdobędziemy, musimy zdobyć to, co jest podstawą wszelkich wyników — systematyczny i metodyczny trening, który nawet pod kierunkiem choćby tylko starszego, bardziej doświadczonego kolegi — musi zrodzić owoce, przyczynić się do rozwoju naszej kultury fizycznej, do podniesienia poziomu sportu szkolnego.

A. DŁUTEK
ucz. kl. 8-a gimn. im. Mickiewicza
w Warszawie.

ZNAJDŹ SWOJE MIEJSCE W TYCH TABELKACH!

PODSTAWY OCENY ROZWOJU.

(c. d.)

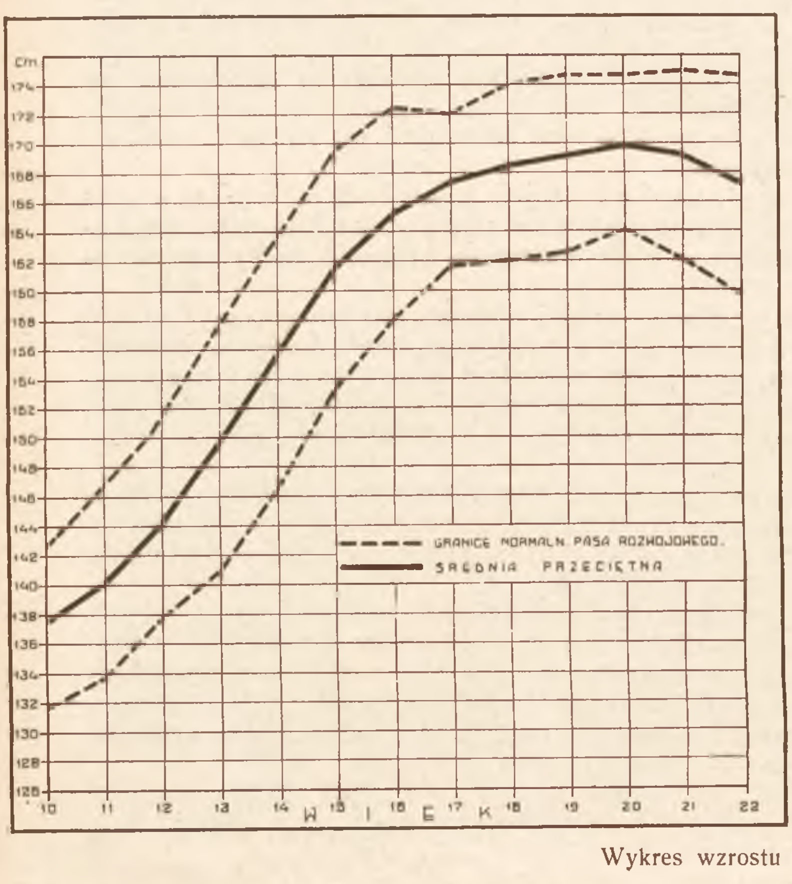
W numerze 5-ym „Sportu Szkolnego" podaliśmy wskazówki, jak i kiedy mierzyć wzrost i wagę chłopca czy dziewczyny. **Obecnie podajemy wykresy wzrostu i wagi, chłopców i dziewcząt.** Należy je wyciąć i nakleić, by módz wykreślić na nich swą linię rozwojową. Po wykonaniu tego zaznaczamy na tablicy wzrostu i tablicy wagi swój wzrost i wagę na odpowiednim skrzyżowaniu prostej wieku w chwili badania (zaokrąglonego do $^1/_4$ roku) i prostej, odpowiadającej wynikowi pomiaru (wzrost zaokrąglony do ½ cm, waga do ¼ kg).

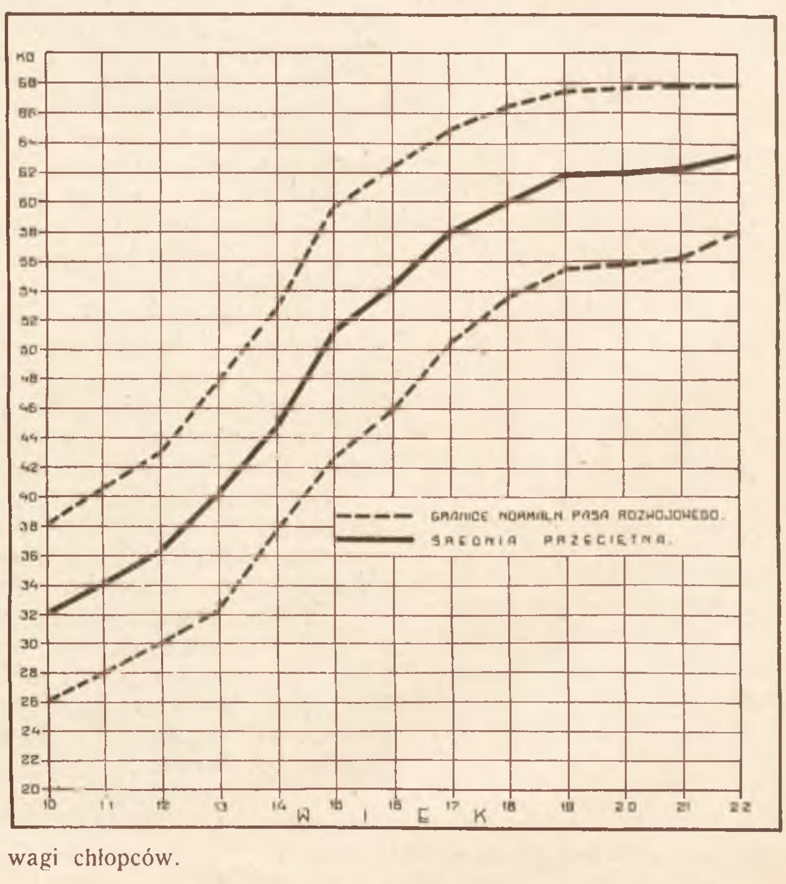
Na wszystkich tablicach widzimy grubą ciągłą linię, wyobrażającą nam średnią przeciętną wzrostu czy wagi, chłopców czy dziewcząt. Poza tym jednak mamy jeszcze na każdej tablicy dwie linie kreskowane, wyżej i niżej średniej przeciętnej, są to górna i dolna granica normalnego pasa rozwojowego; są one odległe od średniej przeciętnej o t. zw. **średnie odchylenie, nie zawsze jednakowe,** stąd też pas normalny ma w rozmaitych latach różną szerokość.

Przejdźmy do wyjaśnienia oceny rozwoju na przykładach. Chłopak, lat 14, ma 154 cm; widzimy, że wynik ten znajdziemy na tablicy w ramach normalnego pasa rozwojowego blisko średniej przeciętnej i nieco poniżej niej. Równocześnie ma on 41 kg wagi; wynik ten mieści się na tablicy wagi również w ramach normalnego pasa rozwojowego, leży jednak znacznie niżej średniej przeciętnej wagi dla danego wieku, nawet nieco bliżej dolnej granicy pasa normalnego niż średniej przeciętnej.

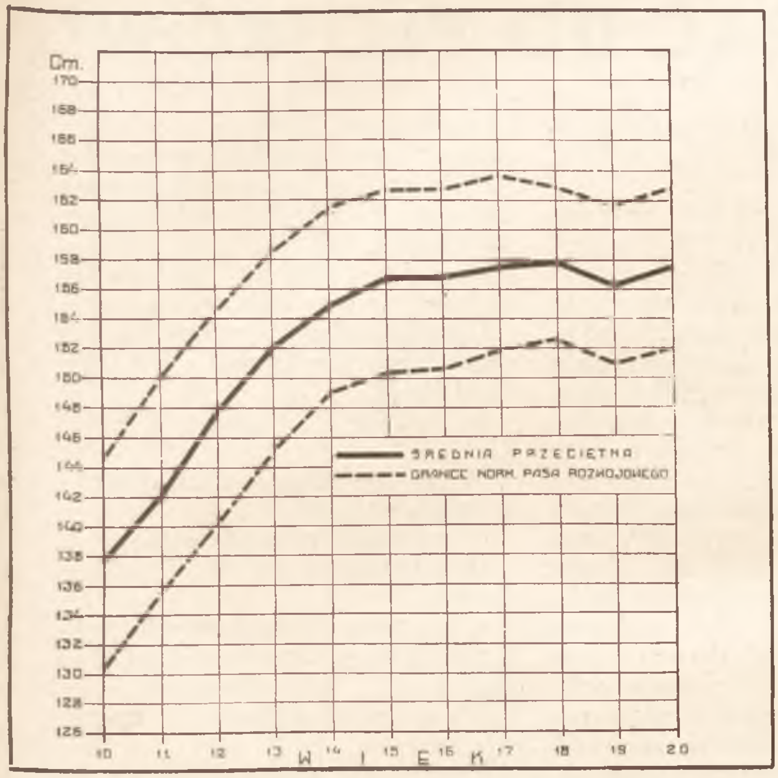
Cóż możemy powiedzieć na takiej podstawie jednorazowego pomiaru wzrostu i wagi — o danym chłopcu? Rozwija się on normalnie, gdyż jest w ramach pasa normalnego tak co do wzrostu jak i co do wagi; należy do chłopców średniego wzrostu, jest nieco za lekki jak na swój wiek i wzrost. Ten deficyt wagi może mieć duże znaczenie; dzięki tablicom możemy go szczegółowo — z dokładnością do ½ kg — rozpatrzeć. W podanym powyżej przykładzie łatwo możemy wielkość deficytu oznaczyć; patrzymy na tablicę wzrostu i widzimy, że punkt odpowiadający 154 cm i wiekowi 14 lat leży trochę poniżej średniej przeciętnej dla tego wieku. Możemy to określić bliżej w stosunku do całego średniego odchylenia, t. zn. do odległości od średniej przeciętnej do dolnej granicy normalnego pasa rozwojowego. W danym przypadku przestrzeń tę możemy w przybliżeniu podzielić na 6 części, punkt, odpowiadający wzrostowi 154 cm i wiekowi 14 lat leży o $1/_6$ poniżej średniej, a o $^5/_6$ powyżej dolnej granicy pasa normalnego. Bierzemy teraz tablicę wagi i stwierdzamy, że średnia przeciętna dla chłopca 14-letniego wynosi 44 i $^3/_4$ kg, dolna granica pasa normalnego dla chłopca (14 lat) znajduje się na poziomie 38 kg. Odległość między średnią a dolną granicą wynosi więc 6 i $^3/_4$ kg, dzielimy ją na sześć części, otrzymamy jedną szóstą 1 kg i $^1/_8$, ułamek mniejszy niż $^1/_4$ kg możemy sobie darować, właściwa waga więc dla chłopca lat 14 i 154 cm wysokości wynosiłaby 43 i $^3/_4$ kg. Deficyt wagowy chłopca tego wynosi więc 2 i $^3/_4$ kg. Naturalnie obliczenia takie jak powyższe potrzebne są tylko dla kontroli i przy dokładnym opracowaniu; dla wystarczającej zupełnie w praktyce dokładności do ½ kg można sprawę znacznie uprościć, posługując się metodą graficzną.

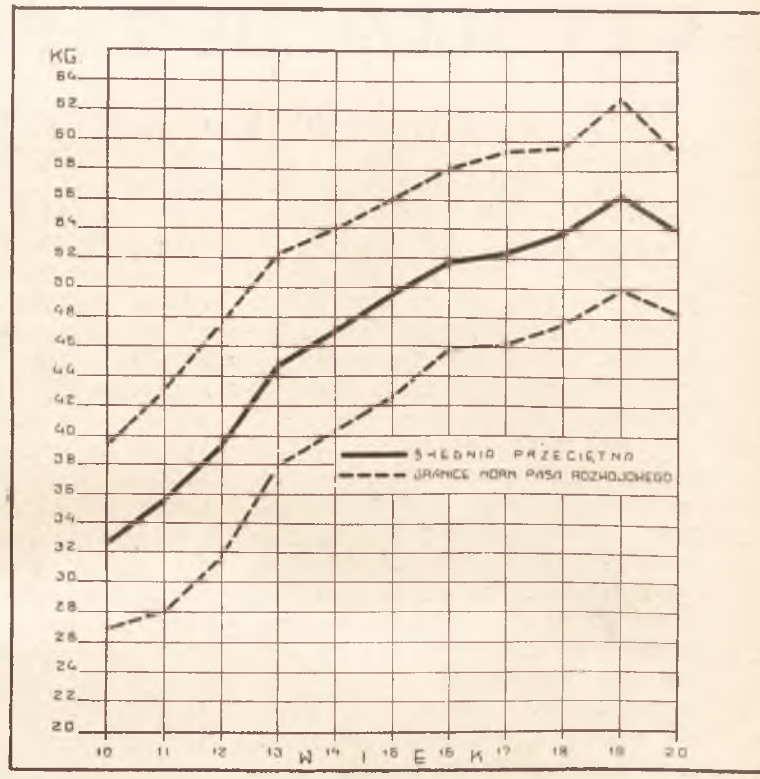
Poprostu uzmysławiamy sobie — patrząc na tablicę wzrostu — gdzie leży punkt, — odpowiadający pomiarowi w danej chwili — w stosunku do średniej przeciętnej i do górnej czy dolnej granicy pasa normalnego; następnie bierzemy tablicę wagi z zaznaczonym punktem, odpowiadającym wadze badanego, czy badanej w danej chwili i wykonujemy projekcję — rzucamy jak gdyby cień punktu wzrostu na tablicę wagi. Ten cień punktu wzrostowego umieszczony będzie między średnią przeciętną wagi i górną lub dolną granicą normalnego pasa rozwojowego na prostej, odpowiadającej wiekowi badanego czy badanej. Mimo, że tablica wagi wygląda nieco inaczej niż tablica wzrostu, możemy jednak umieścić na niej projekcję (cień) punktu wzrostu tak, by projekcja (cień) ta pozostawa-





Wykres wzrostu i wagi chłopców.





Wykres wzrostu i wagi dziewcząt.

ła w takim samym stosunku do średniej przeciętnej wagi i granicy (dolnej czy górnej) normalnego pasa rozwojowego, w jakim pozostaje prawdziwy punkt wzrostu do średniej i granic pasa normalnego tablicy wzrostu.

W podanym powyżej przykładzie chłopca 14-letniego, o 154 cm, projekcja punktu wzrostu — wykonana według powyżej przytoczonych zasad — na tablicę wagi wypada (jak to poprzednio cyfrowo zrobiliśmy) na punkt odpowiadający 43 i $^3/_4$ kg; rzeczywista zaś waga chłopca wynosi tylko 41 kg. Dystans między projekcją punktu wzrostu na tablicę wagi a samym punktem wagi na tejże tablicy — to wielkość deficytu wagowego 2 i $^3/_4$ kg. Deficytu, a nie nadwagi dlatego, że waga rzeczywista jest niższa od wagi spodziewanej według wieku i wzrostu.

W następnej pogadance podamy przykłady seryjnych pomiarów wzrostu i wagi, pozwalających na ocenę linii rozwojowej danego osobnika w ciągu kilku lat. Z takiej serii możemy już znacznie więcej wniosków wyciągnąć niż z jednorazowego pomiaru.

Dr Wł. Dybowski.

NOWY REKORD ŻYCIOWY KUSOCIŃSKIEGO

Na pohybel tym wszystkim, którzy twierdzili, że o „Kusym" już nic nie usłyszymy! Dzień 6 października zadał temu kłam! W dniu tym Kusociński dorzucił do swego bogatego i pięknego zbioru zwycięstw i rekordów — jeszcze jeden — a mianowicie maturę. Złożył egzamin przed komisją dla eksternów przy państw gimn. im. St. Batorego w Warszawie, natychmiast po tym zebrał od wszystkich członków komisji maturalnej podpisy do swojej książki pamiątkowej, a w poniedziałek 11-go października poddał się operacji nosa.



Chcemy się podzielić z naszymi czytelnikami wiadomością, że wysłaliśmy do „Kusego" list o treści następującej:

„Wielce Szanowny i Kochany Panie Januszu!

Z okazji ustalenia przez Pana swego nowego rekordu życiowego — matury — pozwalamy sobie w imieniu własnym i w imieniu wszystkich sportowców szkół polskich, czytelników tygodnika „Sport Szkolny", przesłać Panu najserdeczniejsze życzenia".

Redakcja „Sportu Szkolnego".

CZY MAM SIĘ ZABRAĆ DO PŁOTKÓW?

Po omówieniu biegów krótkich „płaskich", to jest biegów bez żadnych przeszkód na bieżni, chciałbym zapoznać Was z biegami przez płotki. Jak sami b. dobrze wiecie, bieg ten dla widza z trybun jest jedną z najpiękniejszych konkurencji lekkoatletycznych. Czy jest on takim samym dla zawodnika, to nad tym pokrótce zastanowimy się.

Jeżeli miałbym być z Wami szczerym, to muszę Was nieco rozczarować. Z tymi płotkami to nie taka prosta sprawa. Powiedzmy sobie otwarcie: jest to konkurencja trudna pod względem koordynacji ruchowej, intensywna, powodująca coprawda nieszkodliwe, ale bolesne urazy cielesne, wymagająca w treningu ogromnego uporu i zaparcia, a nadewszystko odpowiedniej, wrodzonej budowy ciała i uzdolnień ruchowych, bez których o dobrych wynikach sportowych pomyśleć nie można.

Z tych też powodów, jeżeli zamierzacie uprawiać biegi przez płotki i nie chcecie się ani rozczarować, ani też do nich zrazić, to najsampierw musicie sobie zdać sprawę z tego, w jakim celu to chcecie robić, a następnie zastanowić się, czy odpowiadacie stawianym wymaganiom. Trzeba tu bezspornie stwierdzić, że bieganie przez płotki pojmowane nawet i wyłącznie jako czynność sama dla siebie, jako bieg dla biegu, dla pewnej umiejętności czy techniki, daje ogromnie dużo zadowolenia i przyjemności i stwarza nawet duże możliwości w postępach. Jednakże dobre wyniki sportowe bezwarunkowo uzależnione są od pewnych dość ścisłych wymagań, bez których nie można tych wyników osiągnąć. Sprawa o tyle jest może nawet przykra, że nawet bardzo sumienna i rzetelna praca nie może tych braków wyrównać. No trudno, tak już jest z lekką atletyką zawodniczą i dlatego też nazywa się ona królową sportów.

Czegóż zatem wymaga się od zawodnika płotkarza? Wymaga się dużo:

a) szybkości w biegach krótkich,

b) budowy ciała o długich kończynach dolnych,

c) odwagi i zdecydowania,

d) odporności na ból i uszkodzenia,

e) koordynacji ruchowych (czyli zdolności w uczeniu się ruchów złożonych i różnostronnych),

f) systematyczności i uporu w pracy.

Biegi przez płotki dzielą się na następujące grupy:



Finał 400 m. płotki na Olimpiadzie w Berlinie. Pierwszy od lewej Kovacs (Węgry).

1. Bieg 80 m przez płotki dla kobiet,
   bieg 110 m — klasyczny dystans dla mężczyzn,
   bieg 200 m.
2. Bieg 400 metrów.
3. Bieg 3 klm z przeszkodami.

Odnośnie płotków pierwszej grupy, tą właściwie stawia ona najszerszy zakres wymagań; na szczególne zaś podkreślenie zasługuje wysoka budowa i dobra szybkość w krótkich dystansach. Płotkarz mały, mimo doskonałej techniki i jak najlepszego treningu, nie potrafi osiągnąć w tej grupie szczytowych wyników, bowiem jego budowa zmusza go do pokonywania płotka skokiem, co odbija się niekorzystnie na wyniku. O płotkach mówi się, że „płotki chodzi się" a nie biega. Mowa oczywiście nie o szybkości, ale o sposobie pokonywania przeszkody. Bez szybkości na krótkich dystansach, o wynikach w biegu przez płotki myśleć nie można.

(C. d. n.) **Jan Skład**

CZY POTRAFISZ?



PRZESKOK KUCZNY PONAD RAMIONAMI.

Ćwiczenia zręcznościowe i siłowe, to ćwiczenia, do których młodzież garnie się chętnie, pragnąc w nich wykazać swe usprawnienie, siłę czy zręczność. Z serii tych ćwiczeń podajemy dziś „przeskok kuczny ponad ramionami z pomocą kolegi".

Dwaj dobrze się znający i zgrani ćwiczący (jakich wielu jest w każdej klasie) mogą przystąpić do wykonania tego skoku. Dobrze będzie, jeśli jeden będzie silniejszy i wyższy, drugi zaś nie powinien być „zbyt wielkiej tuszy".

Przeskok ponad ramionami wykonuje jeden ćwiczący (ten lekki), drugi zaś (ten z „krepą") pomaga przy tym skoku, wynosząc kolegę w czasie skoku ku górze.

Przedewszystkim należy ustalić pozycję wyjściową do rozpoczęcia skoku, oraz bardzo ważny przy tym wzajemny chwyt rąk. Skaczący winien stanąć z boku (np. prawego) dźwigającego (patrz rys.); obaj ćwiczący podają sobie ręce w ten sposób, aby prawa dłoń wsparła się na prawej, lewa — na lewej. — Taki układ dłoni i ramion umożliwia wykonanie podporu na rękach w chwili skoku. Teraz następuje chwila skupienia, poczym obaj ćwiczący wykonują równocześnie przysiad (rodzaj „przedmachu" przed odbiciem) (patrz rys. 1), z którego skaczący szybkim, sprężystym odbiciu obunóż z miejsca przechodzi w lot i do wsparcia na rękach dźwigającego kolegi. Dźwigający winien wykorzystać przysiad i odbicie ku górze do wydźwignięcia skaczącego kolegi jaknajwyżej, dążąc przy tym do wyprostowania ramion. Następuje podkurczenie nóg (przeskok kuczny), przewlek ich ponad prawe ramiona obu ćwiczących i doskok przed dźwigającym. Tak więc skaczący z zewnątrz ramion przechodzi, ponad nimi, do wewnątrz.

Powszechnie popełnianym błędem jest chęć zbyt wczesnego wykonania skoku — w momencie tuż po odbiciu, gdy skaczący nie został wyniesiony ku górze. Zasadą ułatwiającą wykonanie skoku jest: najpierw znaleźć się w górze, a następnie dopiero wykonać przeskok ponad ramionami!

Jotka.

Wiem, że masz coś do powiedzenia w sprawie rozgrywek międzyszkolnych. Napisz o tym do nas.

Dawni sympatycy, prenumeratorzy, korespondenci „Stadionu Młodych" — odezwijcie się do nas, napiszcie, co u Was słychać.

Z PAMIĘTNIKA TADZIA SPORTOWCA

Redakcja przeprasza, że Tadzio pomylił Czecha z Niemcem.



POLSKA — JUGOSŁAWIA
4 : 0 (2 : 0)



Krzyk.

Trzeba przyznać, że gdy szedłem na boisko, miałem b. niepewną minę. Wszak ci Jugosłowianie grają podobno doskonale, a my wprawdzie pokrzepiliśmy się na duchu po zwycięstwie nad Danią, ale...

Właśnie to „ale": Krzyk, Wostal i pomoc — to punkty, o które drżeliśmy. Zapał, nieprzeciętna ambicja musiały jednak zrobić swoje — wygraliśmy! I nie tylko wygraliśmy, ale roznieśliśmy przeciwnika!

Inna rzecz, że szczęście było z nami, że dwie nieoczekiwane bramki Piontka załamały Jugosłowian, że gdyby oni wcześniej przyszli do głosu — zwycięstwo nie byłoby pewnie tak przekonywujące.

Sądząc jednak z tego, co widzieliśmy, z zacięcia, jakie cechowało naszych reprezentantów — prawdopodobnie i tak końcowy rezultat nasz byłby pozytywny.

Prawie wszyscy bowiem nasi chłopcy zagrali w niedzielę doskonale. Śmiało możemy powiedzieć, że gdybyśmy teraz mieli dobrą linię pomocy, gdybyśmy mieli na prawym skrzydle kogoś, na kogo od lat czekamy: naprawdę klasowego piłkarza— moglibyśmy pokusić się o zwycięstwa nad najlepszymi reprezentacjami zawodowymi państw środkowo-europejskich.

Krzyk zagrał bez zarzutu, w niczym nie przypominał nam owego Krzyka z pierwszych minut meczu z Danią, kiedy nas przyprawiał naprawdę o krzyk rozpaczy. Doskonała była obrona, a zwłaszcza Gałecki, który przeżywa „drugą młodość", przewyższył bowiem w niedzielę nawet świetnego, jak zwykle, Szczepaniaka.

Pomoc była naszą najsłabszą linią: nie szła w porę za atakiem, podaniom do przodu brakło precyzji, a poza tym, z początku zwłaszcza, lansowała niepotrzebnie grę górą, co przy dobrej grze głową rosłych Jugosłowian, było dużym błędem. Trzeba jednak przyznać, że pomocnicy nasi defenzywnie grali zupełnie dobrze, plątali się koło napastników przeciwnika, utrudniając im przeprowadzenie akcji i nie dopuszczając do strzału. Góra był tutaj najlepszy, słabszym był Dytko, natomiast Nytz wypadł dużo gorzej, niż przeciw Danii.

Najmilszą niespodziankę sprawił atak, który szybko przedostawał się pod bramkę jugosłowiańską, bombardował Glazera, zmuszając pomoc i obronę jugosłowiańską do wielkiej harówki. Nie było tutaj finezyjnej gry Matiasa, jego tricków technicznych, ale młodzieńczy żywioł Wostala, mrówcza pracowitość Piontka, pomysłowość i owa „iskra Boża" Wilimowskiego.

Ten ostatni był niewątpliwie najlepszym graczem na boisku: doskonale zgrany z Wodarzem, rozumiejący partnerów od centrum, niewyczerpany w swych pomysłach taktycznych, był niejako moralnym kierownikiem ataku.

Bez zarzutu wypadł Wostal, któremu jednak z początku nie wychodziły strzały, świetnie grał niezmordowany Piontek, który poza tym swymi dwiema pierwszymi bramkami, w lwiej części przyczynił się do zwycięstwa.

Mniej może efektownie niż zwykle wypadł Wodarz, którym do przerwy mało grano. Był on jednak zawsze bardzo niebezpieczny: dośrodkowania i zagrania z Wilimowskim były szczególnie wysokiej klasy.

Najsłabszym obok Nytza w drużynie był Habowski. Być może, że słaba stosunkowo gra była spowodowana tremą debiutanta. Gdyby mi przyszło sklasyfikować aktorów niedzielnego triumfu, to uczyniłbym to następująco: 1) Wilimowski, 2) Piontek, 3) Gałecki, 4) Szczepaniak, 5) Krzyk, 6) Wostal, 7) Góra, 8) Wodarz, 9) Dytko, 10) Habowski, 11) Nytz.

Jugosłowianie wyszli na boisko zbyt pewni siebie. Później stracone — najpierw pierwsza, później druga — bramki wytrąciły ich z równowagi tak, że przypuszczam, iż nie wykazali się swymi normalnymi możliwościami. Dobrzy technicznie, doskonale zbudowani byli jednak groźni, a na szczególne wyróżnienie zasługują boczni pomocnicy: Lechner, Kokotovic i lewy łącznik Vujadinovic.



Glaser.

Zupełnie słaba była przereklamowana obrona, atak grzeszył niedyspozycją strzałową, a bramkarz Glaser poza kilku piąstkowaniami nie zachwycił, a nawet przy trzeciej bramce nie był bez winy.

Historia strzelonych bramek była następująca: w 3 min. Piontek z podania Dytki głową uzyskuje prowadzenie. W 20 min. Wilimowski strzela płasko, Glazer robinzonuje, odbija, lecz nadbiegający Piontek skierowuje ją do siatki.

W 12 minucie drugiej połowy Wilimowski zderza się z bramkarzem, oddaje w ostatniej chwili piłkę Wostalowi, który pięknym strzałem podwyższa wynik do 3 : 0. Wreszcie w 33 min. Wilimowski mija obrońcę i strzałem z bliska w prawy róg przypieczętowuje porażkę Jugosłowian.

Sędzia p. Leclerc dobry, energiczny. Graczy trzymał krótko, mimo swej nieco śmiesznej, żywej gestykulacji.

Drużyny wystąpiły w składach:

Jugosławia: Glazer — Hügl, Matosic — Lechner, Stevovic, Kokotovic — Medaric, Marianovic, Valiarevic, Vujadinovic, Plesze.

Polska: Krzyk—Szczepaniak, Gałecki— Góra, Nytz, Dytko—Habowski, Piontek, Wostal, Wilimowski, Wodarz.

A. D.

W Katowicach **druga reprezentacja Polski pokonała Łotwę 2 : 1 (0 : 0).** Zwycięstwo drużyny polskiej było w pełni **zasłużone,** chociaż Łotysze stanowili groźnego przeciwnika.

Gra na ogół dość wyrównana, z niewielką przewagą drużyny polskiej, w której zawiódł atak, a w szczególności God i Peterek. Reszta na poziomie.

Obie drużyny mają do przerwy kilka okazji do zdobycia bramki, jednak napastnicy nie mogą zdobyć się na skuteczny strzał.

W 10 min. po przerwie **Pytel strzela pierwszą,** a w 18 min. **Piec drugą bramkę dla Polski.** Natychmiast po zaczęciu od środka, Łotysze strzelają honorową bramkę przez **Rozitisa,** puszczoną fatalnie przez bramkarza Polski Pawłowskiego pomiędzy nogami. Sędziował p. Xifando (Rumunia). Widzów około 20.000.



Reprezentacja Berlina w szczypiorniaku.



Piękna obrona bramkarza śląskiego Zdebloka.

Jako przedmecz Polska — Jugosławia, rozegrane zostało w Warszawie **półfinałowe spotkanie o puchar Polski pomiędzy reprezentacjami Śląska i Warszawy.** Gra żywa i interesująca, w pierwszej połowie zupełnie wyrównana, po przerwie jednak **ślązacy uzyskują dużą przewagę i wygrywają zasłużenie w stosunku 4 : 1 (1 : 1).**

W Warszawie rozegrany został w sobotę **mecz szczypiorniaka pomiędzy reprezentacją Berlina i reprezentacją Warszawy,** wzmocnioną 4 graczami ze Śląska. **Niemcy,** którzy są jak wiadomo **najlepszymi „handbalistami" świata,** wygrali wysoko 22 : 7 (14 : 4). Goście byli o klasę lepsi, szybsi, pokazali precyzyjne podania i strzały oburącz.

W niedzielę **Niemcy** pokonali w Poznaniu reprezentację tego miasta **11 : 3 (2 : 2).**

NASZE BOLĄCZKI

UMOŻLIWCIE NAM TRENING!

Sprawa należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych była bardzo głośna swego czasu i nawet poruszona na łamach pism. Świat sportowy podzielił się na dwa obozy: jeden za, drugi przeciw. Ostatecznie sprawa została załatwiona negatywnie.

Czy jednak rozstrzygnięcie tej sprawy nie przyniesie szkody sportowi polskiemu? Czy młode pokolenie, na którym opiera się nadzieja Narodu, nie straci możności wykorzystania swych talentów?

Weźmy pod uwagę Warszawę. Stolica posiada jeden park szkolny, wyposażony w bieżnię, boiska, sprzęt itd. Ale... Warszawa jest długa i szeroka. Nie każdemu chce się iść nieraz pieszo przez całe miasto, aby pobyć trzy do czterech godzin w parku. Zresztą... istnieje przekonanie, że „Agrykola" to tylko park, do którego „można przyjść, potrenować, ale czuje się w nim obco". „Co innego klub". Tu są koledzy, trener, przyjazna atmosfera itd.".

Młodzież szkolna poczęła więc zapisywać się gremialnie do klubów, nie pytając o pozwolenie. Poczęła chodzić codziennie na treningi, rozpoczęło się zaniedbanie pracy szkolnej, wreszcie... szydło z worka wylazło i rozpętała się burza. Wykryto w klubach niezdrową atmosferę, złe stosunki. Zabroniono wreszcie należeć do klubów.

Pozostał więc znów tylko park szkolny, do którego trzeba pieszo iść conajmniej godzinę. Dlatego też 50% młodzieży nie przychodzi na treningi, na tramwaje ich nie stać i marnują swoje zdolności.

Jakież więc pozostaje wyjście? Jest to **założenie paru ośrodków sportowych w różnych punktach miasta.** Nie muszą być to luksusowe lokale i wielkie boiska, ale skromne budynki, dające możność treningu młodzieży szkolnej i zapewniające opiekę instruktorów i wychowawców fizycznych.

Oczywiście powie się wtedy, że nie ma i szkoda pieniędzy. **Otóż nie! Jeśli szkoda pieniędzy dla młodzieży, to tym samym szkoda ich dla przyszłej Polski,** której młodzież będzie podwaliną. Ten więc, który głosić będzie podobne zasady złym się okaże Polakiem i źle się Polsce przysłuży.

Zagadnienie założenia ośrodków sportowych jest więc sprawą palącą. Ufam, że kwestia ta nie pozostanie bez oddźwięku i doczeka się realizacji.

W. Dobrzelecki — gimn. im. Lelewela — Warszawa.

PŁYWACKIE BOLĄCZKI BRZEŚCIA

Od czterech lat młodzież brzeska, a również i starsi nie oglądali w Brześciu żadnych zawodów pływackich, pomimo, że warunki pozwalały na zorganizowanie takowych. Z początku tłumaczono to tym, że nie ma basenu pływackiego, ale w tym roku basen był i w obecnej chwili jeszcze stoi na rzece Muchawcu, lecz niestety, zawodów nie było! Czy zorganizować zawody pływackie to tak trudno? Czy trzeba tak wielkich przygotowań? Czy ostatecznie poświęcenie w jednym dniu dwuch godzin sprawi panom wychowawcom aż tyle trudu? Bardzo w to wątpię i myślę, że skoro Brześć nie zorganizował międzyszkolnych zawodów, to świadczy o ospałości kierowników sportu szkolnego. Cóż z tego, że jest zapał, chęć i nawet dość dobre wyniki, kiedy nie można porównać ich z innymi, a zawody zorganizować uczniowie sami nie mogą bez pomocy p. wychowawców. Na początku roku szkolnego bardzo dużo mówiło się o zawodach pływackich i nawet kazano trenować, gdyż pogoda rzeczywiście była piękna. I jakież musi nastąpić rozczarowanie kiedy pytamy: kiedyż wreszcie będą zawody? a twardy głos pana profesora odpowiada: „na przyszły rok!, a zresztą w tym roku pogoda nie odpowiada, za to na wiosnę zorganizujemy zawody". Dziwi mnie tylko to, że ciepłota wody +23^{0} C. nie odpowiada zawodom, a piękna słoneczna pogoda jest nazwana „nieodpowiednią". I jakżesz ma się rozwijać sport pływacki w Brześciu, o ile robi się mu na każdym kroku trudności. Nie dziwię się już teraz dlaczego stosunek niektórych kolegów, a mówiąc ściślej zawodników jest nieprzychylny dla MKS-ów i wolą trenować w klubach, a nie w szkołach.

„Regi".

Z BOISK SZKOLNYCH

POZNAŃ I KOŚCIAN.

Aby pokazać, że sportowa młodzież szkolna z „prowincji" jest równie aktywna jak stołeczna, pozwalamy sobie nadesłać na ręce Szanownego Pana Redaktora sprawozdanie z ostatnich dwóch imprez sportowych, które miały miejsce na terenie poznańskim.

Dnia 19.IX. b. r. odbył się staraniem kółka sportowego przy gimn. im. I. Paderewskiego w Poznaniu trójmecz lekkoatletyczny i koszykówki, w którym udział wzięły: gimn. z Kościan, oraz gimn. Marcinkowskiego i Paderewskiego z Poznania. Poziom zawodów był dość wysoki. Szczególnie wyróżnił się 17-letni Andrzej Pieńkowski z gimn. Paderewskiego, którego wyniki w biegu na 100 mtr, skoku w dal i rzucie kulą najbardziej zasługują na uwagę i świadczą o wielkiej jego wszechstronności. W ogólnej punktacji 1 miejsce zajęło gimn. Marcinkowskiego 63 pkt., 2) gimn. Paderewskiego 61 pkt., 3) Kościan 54 pkt.

Wyniki szczegółowe zawodów są następujące:

Bieg 60 mtr: 1) Nowaczyk (g. M) 7,7, 2) Kozłowski (K) 7,8, 3) Dąbrowski (P), 4) Księski (K).

Bieg 100 mtr: 1) Pieńkowski (P) 11,6, 2) Günther (M) 11,8, 3) Pilarski (M), 4) Tomaszewski (K).

Skok w dal: 1) Pieńkowski (P) 6,04, 2) Nowaczyk (M) 5.91, 3) Popiołek (K) 5.83, 4) Dąbrowski (P) 5.76.

Skok wzwyż: 1) Siemiątkowski (M) 1.60, 2) Pieńkowski (P) 1.60, 3) Leyk (M) 1.55, 4) Tomaszewski (K) 1.50.

Rzut kulą: 1) Pieńkowski (P) 15.02, 2) Nowaczyk (M) 14.20, 3) Księski (K) 12.32, 4) Degler (M) 11.84.

Rzut dyskiem: 1) Pieńkowski (P) 41.74, 2) Nowaczyk (M) 38.86, 3) Siewruk (K) 37.08, 4) Księski (K) 36.80.

Rzut oszczepem: 1) Nowaczyk (M) 42.80, 2) Dąbrowski (P) 41,29, 3) Waligóra (K) 40.91, 4) Schöneich (M) 40.19.

Sztafeta 4 × 100 m: 1) gimn. Paderewskiego 48.7, 2) gimn. z Kościana 48.8, 3) gimn. Marcinkowskiego.

W turnieju koszykówki zwyciężyło gim. z Kościana, bijąc kolejno gimn. Marcinkowskiego 17 : 13 (6 : 9) oraz gimn. Paderewskiego 38 : 28 (22 : 16). Drugie miejsce zajęło gimn. Marcinkowskiego; 3) gimn. Paderewskiego.

W dniu 3.X. b. r. odbyły się zawody rewanżowe w Kościanie, zorganizowane przez tamtejszy gimnazjalny K. S. „Hellada", w których ponadto wzięło udział gimn. z Grodziska Wlkp. z tegorocznym mistrzem Polski juniorów w biegu na 100 mtr i skoku w dal — Omarskim na czele. I tym razem zwyciężyło z 66 pkt. gimn. Marcinkowskiego, posiadające najbardziej wyrównany zespół, przed gimn. Paderewskiego 59,5 pkt., Kościanem 46 pkt. i Grodziskiem 43,5 pkt. Walki we wszystkich konkurencjach były niezwykle zacięte, a wyniki osiągnięte niejednokrotnie b. dobre. Najbardziej emocjonującym był bieg na 100 mtr, w którym Omarski doznał nieoczekiwanej porażki od stale poprawiającego się Pieńkowskiego, który w biegu tym uzyskał doskonały jak na szkolne stosunki czas 11,3. Tak samo w skoku w dal po raz drugi triumfował Pieńkowski, wygrawszy tę konkurencję z wynikiem 6,11. Równie piękny wynik osiągnął w biegu na 60 mtr Omarski, przebiegłszy dystans ten w czasie 7,1. Poza tym na uwagę zasługują wyniki Dąbrowskiego i Popiołka w skoku o tyczce, oraz tego ostatniego w biegu na 800 mtr; dalej Siemiątkowskiego w skoku wzwyż, Stachowiaka w biegu na 60 mtr, oraz wszechstronnego Nowaczyka. Szczegółowe wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

Bieg 60 mtr: 1) Omarski (G) 7.11, 2) Stachowiak (K) 7.21, 3) Nowaczyk (M), 4) Żybura (K).

Bieg 100 mtr: 1) Pieńkowski (P) 11.3!, 2) Omarski (G) 11.4!, 3) Pilarski (M) 11.6, 4) Günther (M).

Bieg 800 mtr: 1) Popiołek (K) 2 : 15.1, 2) Antkowiak (P) 2 : 19.6, 3) Siemiątkowski (M), 4) Szczawik (K).

Rzut kulą: 1) Pieńkowski (P) 14.29! 2) Nowaczyk (M) 13.37, 3) Olejniczak (G) 13.17, 4) Księski (K) 12.54.

Rzut dyskiem: 1) Pieńkowski (P) 42.12, 2) Nowaczyk (M) 39.10, 3) Wincenciak (M) 38.00, 4) Olejniczak (G) 37.50.

Skok w dal: 1) Pieńkowski (P) 6.11! 2) Omarski (G) 6.04, 3) Nowaczyk (M) 5.97, 4) Popiołek (K) 5.79.

Skok wzwyż: 1) Siemiątkowski (M) 1.60, 2) Omarski (G) 1.55, 3) Leyk (M) 1.55, 4) Mielicki (K) 1.55.

Skok o tyczce: 1) Popiołek (K) 2.85! 2) Dąbrowski (P) 2.85! 3) Kościński (K) 2.75! 4) Pieńkowski (P) i Olejniczak (G) po 2.65.

Sztafeta 4 × 100 mtr: 1) gimn. Paderewskiego (w składzie Krantz, Mendyk, Dąbrowski, Pieńkowski) w czasie 47.5; 2) gimn. Marcinkowskiego 47,7; 3) gimn. z Grodziska; 4) gimn. z Kościana.

W turnieju koszykówki w 1 półfinale gimn. Marcinkowskiego zwyciężyło po zaciętej walce gimn. z Kościana 17 : 16, w drugim zaś gimn. Paderewskiego pewnie pokonało gimn. z Grodziska 39 : 24. W finale gimn. Paderewskiego odniosło duży sukces bijąc gimn. Marcink. 16 : 14 (12 : 7), rewanżując się tym samym za porażkę z przed 2 tygodni. W walce o 3 miejsce Grodzisk pokonał Kościan 18 : 16. Tak jedni jak i drudzy gospodarze okazali się b. gościnni, podejmując po zawodach wszystkich zawodników herbatką.

Mar.

POMÓŻCIE UŁOŻYĆ NAM LISTĘ NAJLEPSZYCH DZIESIĘCIU LEKKOATLETÓW PRZESYŁAJĄC WYNIKI Z WSZELKICH SZKOLNYCH ZAWODÓW LEKKOATLETYCZNYCH



Nikolenko — bramkarz reprezentacji gimn. Giżyckiego (Warszawa) w szczypiorniaku.



SKĘPE.

Szanowna i Kochana Redakcjo!

Rok temu nie mieliśmy Koła Sportowego, gdyż byliśmy za młodzi. Uprawialiśmy gry ruchowe. Jeździliśmy na łyżwach i nartach. Próbowaliśmy grać w hokeja. Nawet były rozgrywki międzyklasowe. Graliśmy w siatkówkę. Prócz tego jeździliśmy na kajakach i łódkach po jeziorze, które znajduje się tuż przy naszej „budzie". Odbyliśmy też wycieczkę rowerową do Ciechocinka. To było wszystko.

Tego roku już zaliczamy się do starszych. Jest nas więcej, około 120 uczni, co dodatnio wpływa na zainteresowanie się sportem. Dzięki profesorowi p. J. Opolskiemu stworzyliśmy Koło Sportowe, które liczy 87 członków. Koło to jest podzielone na 10 sekcyj każdego działu sportu. Zarząd Koła składa się z prezesa, gospodarza i 10 sekcyjnych.

I choć w tak krótkim czasie, zdołaliśmy się jednak zorientować co do naszych najlepszych wyników.

Otóż: Z. Lewandowski — 60 m 8 sek., Z. Lewandowski — dysk 2 kg 33.50 m, Z. Lewandowski — oszczep 36 m, L. Dziennik — kula 5 kg 10.10 m, J. Kisielnicki skok w dal 5.10 m, Zb. Kempski — skok o tyczce 2.35 m.

Jesteśmy przekonani, że nasze wyniki nie wzbudzą wielkiego zainteresowania wśród naszych przyjaciół i przyjaciółek „Sportu Szkolnego", ale chyba nam to wybaczą z powodu tego, że jesteśmy młodzi. Czy moglibyśmy mieć większe?

W ubiegłą niedzielę były rozgrywki międzyklasowe w tenisa i siatkówkę.

W tenisa wygrała kl. II-B w stosunku 2 : 0.

W siatkówkę wygrała kl. II-B w stosunku 2 : 1.

Sport wodny cieszy się u nas powodzeniem. W wolnych chwilach jeździmy na kajakach i łódkach. Ale mogą jeździć tylko ci, którzy przepłyną 300 m stylem dowolnym. Jest tych pływaków 32. Z wiosną wypuścimy wielką żaglówkę. Przygotowywać się do obsługi „Wilka" będziemy na ślizgaczu na lodzie.

Z wiosną mamy zamiar zrobić mecz międzyszkolny lekko-atletyczny z Lipnem albo z Sierpcem. W przyszłości zajrzymy do Torunia, albo też do Warszawy zapoznać się z „Przyszłością".

Dziękujemy za przesłane numery i za pozdrowienia sportowe.

Serdeczne pozdrowienia sportowe przesyła Koło Sportowe „Rekord".

Prezes Koła Sport. „Rekord"

L. Dziennik
ucz. kl. II-A.

„GRUDZIĄDZ" NA BIEŻNI, SKOCZNI I RZUTNI.

W ramach jubileuszowych imprez sportowych z okazji 10-lecia gimn. Klubu Sportowego, „Orlęta" przy gimn. im. Bol. Chrobrego w Grudziądzu, zorganizowano w sobotę i niedzielę, dnia 2-go i 3-go bm., międzyszkolne zawody lekkoatletyczne. W zawodach brali udział członkowie szkolnych kół sportowych Grudziądza w liczbie przeszło 70 zawodników. Zawody wzbudziły wielkie zainteresowanie młodzieży szkolnej, która w liczbie kilkuset osób z dużym zainteresowaniem śledziła przebieg zawodów, dopingując swoich kolegów. Na podkreślenie zasługuje sprawna organizacja zawodów, przeprowadzona przez G. K. S. „Orlęta" przy pomocy sędziów okręgowych Pom. O. Z. L. A. Doskonale wyniki świadczą dobitnie, że uczniowie szkół grudziądzkich są najlepszymi zawodnikami nie tylko w Grudziądzu, ale niewiele ustępują czołowym zawodnikom Pomorza. Na wyróżnienie zasługują wyniki Stanisławskiego z G. K. S. „Sparta" (gimn. Sobieskiego) na 100 m— z czasem 11,2 i na 200 m — 22,7 sek., oraz wynik Tydelskiego z G. K. S. „Mechanik" (Szkoła budowy Maszyn) na 1500 m — 4 min. 29,8 sek. (Stanisławski tydzień przedtem uzyskał na 100 m — 11 sek. na meczu lekk. z Gim. Chrobrego). W ogólnej punktacji na czoło wysunęło się G.K.S. „Orlęta" — 145 pkt., drugie miejsce K. S. „Mechanik" 91 pkt., trzecie miejsce gimn. Goethego 73 pkt., czwarte miejsce G. K. S. „Sparta" przy gimn. Sobieskiego 62 pkt.

Wyniki szczegółowe.

I. Trójbój drużynowy (100 m, skok w dal, rzut dyskiem 1 kg): 1) G. K. S. „Orlęta" (Kucharski, Paderewski, Cybulski) 5575 pkt., 2) S. K. S. „Mechanik" 4775 pkt., 3) G. K. S. „Sparta" 4513 pkt.

II. Trójbój drużynowy (100 m, skok wzwyż, kula 5 kg): 1) G. K. S. „Sparta" (Mokszki, Neumann, Żudrak) 4347 pkt., 2) G. K. S. „Orlęta" 4069 pkt., 3) Gimn. Goethego 3391 pkt.

Indywidualne wyniki.

100 m: 1) Stanisławski (Sparta) 11,2 sek., 2) Knopkiewicz (Mechanik) 11,8 s., 3) Cybulski (Orlęta) 12,2 sek.

200 m: 1) Stanisławski (Sparta) 22,7 s. (jest to czwarty wynik na tabeli 10-ciu najlepszych w Polsce), 2) Knopkiewicz (Mechanik) 24,5 sek., 3) Paderewski (Orlęta) 24,6 sek.

400 m: 1) Konopnicki (Orlęta) 55,3 s., 2) Paderewski (Orlęta) 56 sek., 3) Machucke (Goethego) 56,4 sek.

800 m: 1) Wojciechowski (Orlęta) 2.13,2 sek., 2) Konopnicki (Orlęta) 2.14,7 sek., 3) Czarnowski (Orlęta) 2.15,1 sek.

1500 m: 1) Tydelski (Mechanik) 4.29,8 sek., 2) Wojciechowski (Orlęta) 4.37,6 s., 3) Czarnowski (Orlęta) 4.38 sek.

4 × 100 m: 1) gimn. Chrobrego (Derdowski, Kucharski, Cybulski, Wojciechowski) — 47 sek., 2) Szkoła Budowy Maszyn 47,2 sek., 3) gimn. Sobieskiego 47,4 sek.

4 × 400 m: 1) gimn. Chrobrego (Konopnicki, Derdowski, Czarnowski, Wojciechowski) 3.48,7, 2) Szkoła Budowy Maszyn 3.54,2, 3) gimn. Goethego 3.58,7.

Kula 7¼ kg: 1) Hubeny (Orlęta) 11,06 m. (Tydzień przedtem rzucił na zawodach 11,67 m). 2) Ehlert (Goethego) 9,88 m, 3) Jenecki (Mechanik) 9,79 m.

Dysk 1 kg: 1) Hubeny (Orlęta) 43,24 m, 2) Ziętarski (Orlęta) 41,92 m, 3) Mokszki (Sparta) 41,62 m.

Oszczep 600 g: 1) Wełczewski (Mechanik) 46,36 m, 2) Krahn (Goethego) 45,55 m, 3) Dombrowski (Goethego) 45,46 m.

Skok wzwyż: 1) Mokszki (Sparta) 1,65 m. (Z dalszej wysokości zrezygnował; jego najlepszy wynik tegoroczny 1,79. Znajdował się przez pewien czas w tabeli 10-ciu najlepszych skoczków). 2) Kucharski (Orlęta) 1,56 m, 3) Wołczewski (Mechanik) 1,56 m.

Skok w dal: 1) Kucharski (Orlęta) 6,24 m, 2) Wołczewski (Mechanik) 6,22 m, 3) Cybulski (Orlęta) 6,04 m.

Skok o tyczce: 1) Mokszki (Sparta) 2,95 m, 2) Radtke (Goethego) 2,83 m, 3) Czyżewski (Orlęta) 2,75 m.

Tablice na str. 4 i 5 według Komisji Miernika Rady Naukowej Wych. Fiz., używane dla oceny stopnia rozwoju przez Poradnię sportowo-lekarską Miejskiego Urzędu Wych. Fiz. w Warszawie.



Kukuć J. — gimn. Augustów skacze o tyczce 3 m 16 cm!

AUGUSTÓW DAJE ZNAĆ O SOBIE.

Czytając „Sport Szkolny" widzę, że w każdym numerze tego miłego i naprawdę wartościowego pisma, znajdują się artykuły moich Kolegów z innych szkół i miast. Czy to artykuły o treści ogólnej, czy też o pracach i działalności Szkolnych Klubów Sportowych.

Chciałbym więc i ja napisać coś o nas, o naszym terenie, na którym mieszkamy, o naszych zawodach i o naszej pracy nad podniesieniem sprawności fizycznej w szkole i poza szkołą. To co robiliśmy, pozostawało między nami. Prowadziliśmy jedynie ożywioną działalność z sąsiednimi szkołami tzn. z gimnazjum męskim z Suwałk, gimnazjami z Sejn i z Różanego-Stoku. Są to miasta leżące w pobliżu Augustowa, a więc było wygodnie i tanim kosztem odwiedzać się wzajemnie dla rozgrywania zawodów. Ze wszystkich gałęzi sportu największą popularnością cieszy się u nas lekka atletyka. To też w tej gałęzi sportu osiągnęliśmy najlepsze wyniki i obecnie, podobnie jak i dawniej, w szkolnych turniejach zdobywaliśmy zawsze I miejsce.

Dnia 3 października odbyły się przy słonecznej pogodzie zawody lekkoatletyczne między tutejszym Liceum a Gimnazjum

Wyniki mimo ciepłej pogody nie były nadzwyczajne, tłumaczy się to tym, że zawodnicy niektórzy byli bardzo zmęczeni ubiegłym sezonem, w którym mieli dość dużo startów.

Wyniki techniczne:

100 mtr: 1) Wasilewski (Gim.) 12,8 sek., 2) Guziewicz (G) 12,9 sek., 3) Fimowicz (Gim.) 12,9.

Pchnięcie kulą 5 kg: 1) Huszcza Z. (Lic.) 13,38 m, 2) Kukuć J. (Gim.) 12,58 m, 3) Dobecki (L) 11,68 m.

Rzut dyskiem 2 kg: 1) Huszcza Z. (Lic.) 34,73 m (nowy rekord szkolny), 2) Kukuć J. 27,60 m.

Skok w dal: 1) Kukuć J. (Gim.) 5,76 m, 2) Kurpiejewski (L) 5,45 m, 3) Grajewski (L) 5,17 m.

Rzut oszczepem 800 gr: 1) Dobecki (L) 39,50 m, 2) Kukuć (Gim.) 39,10 m, 3) Huszcza 36,40 m.

Skok wzwyż: 1-szym miejscem podzielili się Kurpiejewski (L) i Kukuć (Gim.), obaj skoczyli po 1,55 m, 3) Fimowicz (G) 1,45 m.

Trójskok: 1) Kukuć Jan (Gim.) 11,06 m, 2) Kurpiejewski (Lic.) 10,97 m, 3) Grajewski (Lic.) 10,67 m.

Skok o tyczce: 1) Kukuć J. (Gim.) 3,16 mtr!! 2) Kurpiejewski 3,06 m!! 3) i 4) Szymczyk (Gim.) i Michniewicz (Lic.) po 2,82 m.

Sztafetę wahadłową 4 × 100 mtr wygrało Gimnazjum.

Ponadto rozegrano turniej gier między tymi drużynami: w siatkówce — Liceum pokonało Gimnazjum 16 : 14 i 15 : 12; w koszykówce — Gimnazjum pokonało Liceum 14 : 4.

Kierownikiem zawodów był p. prof. P. Chomicz.

Zawody zaszczycili swoją obecnością: P. Dyrektor naszej szkoły, całe grono profesorskie, no i oczywiście cała brać szkolna.

Jan Kukuć, ucz. IV kl.

ŁOWICZ.

WYNIKI MIĘDZYSZKOLNYCH ZAWODÓW W ŁOWICZU MIĘDZY GIMN. SKIERNIEWICE — GIMN. ŁOWICZ.

100 m: 1)Bogdan (S) 11.4, 2) Rosze (S) 11.7. 3) Popławski (Ł) 12.1.

200 m: 1)Bogdan (S) 24.2, 2) Popławski (Ł) 24.4, 3) Rosse (S) 24.6,

400 m: 1) Grabowski (S) 57.2, 2) Pajączkowski (S) 59.4, 3) Urbanek (Ł).

1.500 m: 1) Jaworski T. (S) 5.07, 2) Grabowski (S) 5.15, 3) Luciński (Ł).

Skok w dal: 1) Fetter (S) 5.43, 2) Bogdan (S) 5.42, 3) Janus (Ł).

Skok wzwyż: 1) Domański (S) 1.60, 2) Grabowski (S) 1.50, 3) Pasztetnik.

Tyczka: 1) i 2) Koczorowski (S) i Kołodziejski (Ł) 2.65, 3) i 4) Jaworski Z. (S) i Janus (Ł) 2.45.

Kula 5 kg: 1) Urbanek (Ł) 13.12, 2) i 3) Konstanciak (S) i Kołodziejski (S) 13.9.

Dysk: 1) Jaworski Z. (S) 28.60, 2) Urbanek (Ł) 27.20, 3) Moszyński (S).

Oszczep: 1) Kołodziejski (Ł), 2) Krupiński (S), 3) Benoit (Ł).

4 × 100 m: 1) Łowicz 49 sek., Skierniewice zdyskwalifikowane za przekroczenie toru, czas 47.8.

Wynik ogólny: 1) Skierniewice 59.5 pkt., Łowicz 43.5 pkt.

Dalszy ciąg „Wspomnień Lokajskiego" ukaże się w następnym numerze.

TROSZKĘ HUMORU...



Na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie budowany jest obecnie wyścigowy tor łyżwiarski. Mistrz Polski — Kalbarczyk — kierownik budowy, wypróbował w zeszłym tygodniu wiraże i zapowiedział, że rekordy łyżwiarskie będą się w tym roku sypały.



Reprezentacja gimn. Giżyckiego w szczypiorniaku.



Mińsk Mazowiecki. Od lewej: Łopuszyński, Świętochowski, Wójcik, Kolb, Ryniewicz, Godlewski.

JESIENNE ROZGRYWKI MIĘDZYSZKOLNE W WARSZAWIE.

Wzorem lat ubiegłych Koło Warszawskie Polskiego Związku Wychowawców Fizycznych zorganizowało jesienne rozgrywki dla młodzieży szkół warszawskich. Dziewczęta grają w jordankę (hazenę), a chłopcy — w szczypiorniaka.

Jordanka ma za sobą dawną tradycję, gdyż pierwszy turniej został rozegrany w r. szk. 1928/29, drugi w r. szk. 1930/31. Potem nastąpiła trzyletnia przerwa, a od r. szk. 1934/35 turnieje rozgrywane są regularnie jesienią.

Kolejno nagrodę przechodnią pioniera gier sportowych w szkołach warszawskich, Klubu Sportowego Absolwentów Państw. Instytutu Wychowania Fizycznego, zdobyły szkoły:

W r. szk. 1928/29-ym P. Sem. Nauczycielskie im. E. Orzeszkowej, w r. szk. 1930/31-ym Gimn. im. Kr. Anny Wazówny, w r. szk. 1934/35-ym Państw. Szkoła Przemysłowa Żeńska, w r. szk. 1935/36 Gimn. II Miejskie im. J. Kochanowskiego, w r. szk. 1936/37-ym Państw. Szkoła Przemysłowa Żeńska — po raz drugi.

Tegoroczny VI turniej jordanki zgromadził na starcie 13 drużyn. Podzielone na trzy grupy walczą one o wejście do grupy finałowej, gdzie spotkają się już tylko 4 drużyny o tytuł mistrza i nagrodę przechodnią.

Największe szanse na wejście do finału mają następujące szkoły: obrońca tytułu i nagrody przechodniej Państw. Szkoła Przemysłowa Żeńska, gimn. II Miejskie, gimn. Kupieckie, gimn. Szachtmajerowej i Państw. Liceum Handlowe Żeńskie lub Szkoła Handl. im. Kaniowczyków i Żeligowczyków.

Pierwsze tegoroczne mecze w dniu 8.X. b. r. dały wyniki następujące:

Państw. Szk. Przemysłowa — Gimn. im. św. Zofii 15 : 0.

Gimn. Szachtmajerowej — G. im. Rudzkiej 4 : 2.

Gimn. Kupieckie — P. Liceum Handl. 5 : 3.

Gimn. Popielewskiej i Roszkowskiej — Gimn. Gagatnickiej 9 : 2.

Gimn. II Miejskie — 2 druż. Państw. Szk. Przemysł. 7 : 0.

Szk. Handl. im. Kan. i Żelig. — P. 4-kl. Szk. Handl. 5 : 1.

Dalsze mecze 11 b. m.

Chłopcy walczą w szczypiorniaku o tytuł mistrza i o nagrodę przechodnią Koła Warszawskiego P. Zw. Wych. Fiz. od r. szk. 1934/35-go. Rozgrywki prowadzone są regularnie co rok jesienią. Obecnie rozgrywany jest IV turniej.

Nagrodę przechodnią kolejno zdobywały nast. szkoły: w r. szk. 1934/35-ym gimn. T-wa „Przyszłość", r. szk. 1935/36 gimn. T-wa „Przyszłość" po raz drugi, r. szk. 1936/37-ym gimn. T-wa „Studium".

W roku bieżącym zgłosiło się 15 drużyn, które w czterech grupach eliminacyjnych walczą o wejście do finału.

Największe szanse na finał i mistrzostwo ma gimn. Giżyckiego, choć gimn. III Miejskie, gimn. im. Jasińskiego, gimn. im. Mickiewicza, gimn. „Studium" oraz gimn. „Przyszłość" też odegrają pewną rolę i nie oddadzą łatwo pierwszeństwa.

Pierwsze mecze, rozegrane dnia 9.X. b. r. dały wyniki:

Gimn. T-wa „Przyszłość" — Gimn. Zgr. Kupców 6 : 4.

Gimn. Giżyckiego — Gimn. im. Lorentza 5 : 0.

Gimn. „Studium" — Gimn. im. Zamoyskiego 4 : 2.

Gimn. im. Jasińskiego — Gimn. im. Batorego 8 : 2.

Liceum Administracyjne — Gimn. im. Władysława IV 4 : 2, ten ostatni wynik jest lokalną sensacją, inne natomiast były do przewidzenia dość łatwe.

Dalszy ciąg rozgrywek we wtorek.

Z. P.

TU MKS CHORZÓW!

Dnia 7.X.1937 odbyły się w Chorzowie na stadionie W. F. i P. W. wewnętrzne zawody lekkoatletyczne Międzyszkolnego Klubu Sportowego w Chorzowie. Startowały drużyny — Miejskiego Instytutu Kształcenia Handlowego (25 zawodników), Gimnazjum Mat.-Przyr. (15 zawodników) i Gimnazjum Klasycznego (9 zawodników). Pogoda dopisała, panowało jednak dotkliwe zimno, wskutek czego wyniki są stosunkowo słabe. Punktacja: 6, 5, 4, 3, 2, 1, za sztafety podwójnie. Wyniki poszczególnych konkurencji były następujące:

Bieg **60 m:** 1. Kotuła, (Gimn. Klas.) 7,6. 2. Panchyrz, (Gimn. Mat.-Przyr.) 7,6. 3. Weigel. (M. I. K. H.) 7,7.

Bieg **100 m:** 1 Kotuła, (Gimn. Klas.) 12. 2. Polaniak (Gimn. Klas.) 12,2. 3. Panchyrz Gimn. Mat.).

Bieg **500 m.** 1. Polaniak (Gimn. Klas.) 1,14. 2. Izbicki (Gimn. Mat.) 1,14,6. 3. Straszyński (M. I. K. H.) 1,15.

Bieg **1.500 m.** 1. Szkoc, (Gimn. Mat.-Przyr.) 4,41,4. 2. Morawiec (M. I. K. H.) 4,45. 3. Koziara (M. I. K. H.) 4,49,4.

Skok **wzwyż:** 1. Kałdonek, (Gimn. Mat.-Przyr.) 1,67,5 m. 2. Reiske (M. I. K. H.) 167,5. 3. Wiłek (Gimn. Mat.-Przyr.) 1,52.

Skok **w dal:** 1. Kotuła (Gimn. Klas.) 5,82 m. 2. Pieczka (Gimn. Mat.-Przyr.) 5,71,5 m. 3. Straszyński (M. I. K. H.) 5,71,5 m.

Kula (5 kg): 1. Reiske (M. I. K. H.) 13,19 m. 2. Murłowski (Gimn. Klas.), 11,98 m. 3. Ataniel (Gimn. Mat.-Przyr.) 11,70 m.

Dysk (1 kg): 1. Reiske (M. I. K. H.) 42,44 m. 2. Weigel (M. I. K. H.) 40,81 m. 3. Weigel (M. I. K. H.) 38,48 m.

Oszczep (800 g.): 1. Walc (M. I. K. H.) 44,86 m. 2. Reiske (M. I. K. H.) 40,59 m. 3. Weigel (M. I. K. H.) 38,48 m.

Sztafeta × 100: 1 Gimn. Klas. 49. 2. M. I. K. H. — 49,9. 3. Gimn. Mat.-Przyr.

Sztafeta olimpijska (100 × 200 × 400 × 800): 1. Gimn. Klas. 3,57. 2. Gimn. Mat.-Przyr. 4,02. 3. M. I. K. H.

Ostateczna punktacja zawodów:

1. Miejski Instytut Kształc. Handl. 105 punktów.
2. Gimnazjum Mat.-Przyr. 73 punktów.
3. Gimnazjum Klasyczne 71 punktów.

B. Kisiel.
Chorzów I Gimnazjum
Im. Odrowążów.

HALLO! SZKOŁY POWSZECHNE! UWAGA!

W WALCE O „OŚRODKI SPORTOWE" DLA MŁODZIEŻY SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Nie możemy uskarżać się w Polsce na brak ludzi. Pod względem ludności jesteśmy w Europie na szóstym miejscu. Słynęliśmy zawsze nie tylko z cech duchowych, ale i fizycznych. W wynikach sportowych zajmujemy chlubne miejsce. Jednakże budzą się w nas wątpliwości. Błyskamy „talentami", zdobywamy laury, a potem długo nic, albo same „seryjne" porażki.

Zastanawiamy się, dlaczego tak się dzieje? Odpowiedź jest prosta! Posiadamy w sporcie przeważnie „gwiazdorów", a gdy jeden z nich naciągnie ścięgno, nie mamy kogo wstawić do reprezentacji. Dlatego tak wielką wagę przywiązuje się do masowego wychowania fizycznego młodzieży. W niej drzemią ukryte „skarby sportowe". Ona nam da tysiące równorzędnych sportowców. Wtedy będziemy mogli wystawiać kilka drużyn, walczących jednocześnie na kilku pozycjach boiskowych.

Dotychczas zawsze mówiło się o młodzieży szkół średnich, bo na nią można najszybciej liczyć, że zasili kadry reprezentantów, bo im najbliżej do wyników, bo młodzież szkół średnich bierze już udział w życiu sportowym.

Niestety słyszymy często takie zdania:

a) Młodzież w szkołach średnich, przychodząca ze szkół powszechnych, w wielu wypadkach jest bardzo słabo rozwinięta fizycznie.

b) Młodzież ta nie przejawia zainteresowań sportowych.

Owszem zna wszystkie rekordy, chodzi na mecze, ale sama nie ćwiczy!

I teraz dochodzimy do sedna sprawy.

Młodzież w szkołach powszechnych można porównać do budujących się domów. Postawimy mocne fundamenty, wyrosną potężne mury. Damy młodzieży szkół powszechnych możliwości rozwojowe, wyrosną nam „dębczaki", będziemy mieli narybek sportowy. To też z przyjemnością dzielimy się wiadomością z naszymi młodymi czytelnikami, że dla młodzieży starszych klas szkół powszechnych w Warszawie organizuje się „Ośrodki sportowe".

Pracę rozpoczęto w ubiegłym roku szkolnym. Dała ona piękne rezultaty. W 10 ośrodkach sportowych ćwiczyło przeszło 600 chłopców i dziewcząt (oddzielnie).

Obecnie z dniem 1 października br. Miejski Urząd Wychowania Fizycznego w porozumieniu z władzami szkolnymi otworzył 5 „Ośrodków sportowych". Mieszczą się one na Ochocie, Mokotowie, Powiślu, Woli i Pradze.

Miejski Urząd W. F., którym kieruje wypróbowany przyjaciel młodzieży sportowej, dr Majkowski, przeznaczył w swym budżecie specjalną pozycję na wychowanie fizyczne młodzieży szkół powszechnych, rozumiejąc, że musimy rozpocząć pracę od podstaw.

W każdym Ośrodku skupia się młodzież starszych klas z 6-ciu — 7-miu pobliskich szkół powszechnych. Zajęcia odbywają się na boiskach szkolnych i salach gimnastycznych po południu, dwa razy tygodniowo po 1 i pół godziny. W następnych numerach „Sportu Szkolnego" umieścimy reportarz z poszczególnych Ośrodków sportowych.

F. B.



NAWIĄZALIŚMY KORESPONDENCJĘ Z MŁODZIEŻĄ SZKÓŁ POWSZECHNYCH

„Sport szkolny bardzo dziękuje klasie III szkoły powszechnej Nr 13 za miły list. Będziemy w miarę możności spełniali Wasze życzenia. Piszcie więc do nas jak najczęściej. Dziś przesyłamy Wam następującą grę:

„WYZYWANKA".

(Tu umieścić załączony rysunek)

1. Ilość grających: Dowolna (najmniej czterech).
2. Przybory: Szarfy kolorowe.
3. Ustawienie: W dwóch szeregach naprzeciw siebie, z wyciągniętymi dłońmi. Patrz na ilustrację.
4. Przebieg gry:

a) Jeden z pierwszego szeregu (n. p. (czerwony) podbiega do drugiego szeregu (niebieskich) i uderza jednego z nich w dłoń.

b) Uderzony ściga wyzywającego i stara się dotknąć go ręką.

c) Jeżeli wyzwany doścignie wyzywającego, to zabiera go do niewoli, w przeciwnym razie, musi sam iść do niewoli.

d) Niewolnik staje z tyłu za zwycięzcą.

e) Można oswobodzić naszego kolegę, bo każdy wzięty do niewoli idzie ze swym niewolnikiem.

5. Koniec gry: Ten z szeregów wygrywa, który w czasie oznaczonym zdobędzie więcej niewolników.

F. B.

TAKICH WIĘCEJ!

W dniu 6.X odbył się międzyklasowy mecz w koszykówkę między kl. IIb gimn. Giżyckiego, a kl. II gimn. „Przyszłość". „Giżyczczaki" jak zwykle w świetnych humorach opuścili klasy wylegając na boisko. Druga klasa z zaciekawieniem oczekiwała przyjazdu kolegów z „Przyszłości". Przyjadą czy nie przyjadą? Wreszcie ukazały się roześmiane twarze w „19-tce". Kapitan sportowy wyszedł na spotkanie i przyprowadził całą szóstkę do szatni. Korzystając z chwili przerwy zapytuję, co myślą o dzisiejszym meczu. Okazuje się, że niezbyt dobrze. „Drużyna nasza, mówi kapit. druż., popularny Feluś, jest osłabiona, gdyż dzisiaj gimnazjum miało mecz i dwóch czołowych graczy nie posiadamy w składzie drużyny".

Dalszą rozmowę przerywa gwizdek sędziego, wzywający graczy na boisko. Sędziuje „stary emeryt" były rekordzista naszego gimnazjum ucz. Z. Maryński. Rozpoczyna się gra. Już z pierwszych ruchów widać świetne zagrania ataku gimn. Giżyckiego. Pierwszego kosza zdobyli „giżyczczaki". Gra staje się bardzo ciekawa, humor i temperament dopisuje.

Drużyna kl. IIb gimn. Giżyckiego jest świetnie zgrana, lecz nie posiada celności rzutów. U „Przyszłości" często gracze grają na własną rękę. Gimn. Giżyckiego wygrywa mecz w stosunku 19 : 9. Koszami podzielili się z gimn. „Przyszłość": Hornowski 2, Głowacki 1, Kowalski 2 (1 z karnego). Z gimn. Giżyckiego: Klotz 3, Petrykowski 3, Brodowski 4, (1 z karnego). Na wyróżnienie zasługuje z gimn. Giżyckiego kol. Klotz, z „Przyszłości" kol. Kowalewski.

Adam Ski.

WOŁYŃ STRZELA.

W zawodach o nagrodę przechodnią Zarządu Okręgu Wołyńskiego Związku Strzelectwa Sportowego wzięło udział w roku 1937 w zawodach 21 drużyn z 10 środowisk, które według zdobytych punktów zajęły następujące miejsca:

1) Gimn. Państw. w Horochowie — p. 714, 2) Państw. Szkoła Miernicza w Kowlu — p. 629, 3) Gimn. Państw. w Kowlu — p. 607, 4) Pryw. Gimn. z ukr. jz. naucz. w Równem — p. 575, 5) Gimn. Państw. w Równem — p. 564, 6) Gimn. Państw. w Zdołbunowie—p. 524, 7) Pryw. Gimn. z ros. jęz. naucz. w Równem — p. 465, 8) Gimn. Państw. w Ostrogu — p. 440, 9) Pryw. Gimn. z p. j. naucz. „Oświata" w Równem — p. 415, 10) Szk. Handl. w Krzemieńcu — p. 398, 11) Gimn. Państw. w Dubnie — p. 394, 12) Gimn. Państw. w Sarnach — p. 389, 13) Szk. Handl. PMS w Łucku — p. 374, 14) Państw. Prawosł. Sem. Duchown. w Krzemieńcu — p. 372, 15) Pryw. Gimn. z hebrajskim jęz. naucz. w Równem — p. 349, 16) Gimn. Państw. w Łucku — p. 328, 17) Pryw. Gimn. z pol. jęz. naucz.TNSW w Łucku — p. 312, 18) Gimn. Samorządowe w Krzemieńcu — p. 302, 19) Szk. Rzemieślnicza w Łucku — p. 294, 20) Szk. Handl. „Oświata" w Równem — p. 258, 21) Państw. Gimn. we Włodzimierzu — nieklasyfikowane.

Nagrodę przechodnią Zarządu Okręgu Wołyńskiego Z. Strz. Sp. na rok szkolny 1937/38 zdobył zespół Państwowego Gimnazjum w Horochowie, a dyplomy:

a) drużyna Szkoły Mierniczej i Drogowej w Kowlu,

b) drużyna Gimnazjum Państwowego w Kowlu.

RADOM.

Staraniem S.K.S. w Radomiu zostały zorganizowane mistrzostwa w koszykówce wszystkich radomskich szkół średnich, w dniach 1 i 2.X b. r. na boisku Ośrodka P. W. i W. F.

I miejsce i mistrzostwo zdobyła drużyna Państw. Szkoły Technicznej w składzie: Hoffman, Ruszkowski, Mahut, Jarząbek, Dubaj.

II miejsce i wicemistrzostwo zdobyła drużyna Państw. Gimnazjum im. Chałubińskiego w składzie: Olejnik, Kępa, Chojnacki, Sobolewski, Zagatto.

III miejsce zdobyła średnia szkoła chemiczna w składzie: Stępień, Kęska, Kaczyna, Beczkowicz, Bochnia.

Najlepszymi graczami zawodów byli Mahut i Chojnacki (uczestnicy obozu sierakowskiego). Poza nimi wyróżnili się Jarząbek i Olejnik.

Sędziował zawody b. dobrze p. prof. Fidada.

ZADANIE Nr. 6.

Na podstawie artykułu: „Znajdź swoje miejsce w tych tabelkach" (na str. 4 i 5). Należy odpowiedzieć na następujące 4 pytania:

1. Dziewczyna, lat 15 i ½, wzrostu 158 cm, waży 54 kg; pytania: wysoka, średnia czy niska? Nadwaga czy deficyt wagowy?
2. Chłopak, lat 17, wzrost 170 cm, waga 62 kg. Wysoki, średni czy niski? Nadwaga czy deficyt?
3. Chłopak, lat 17, wzrost 170 cm, waga 56 kg; nadwaga czy deficyt?
4. Jak oceniasz siebie?

ROZWIĄZANIE ZADANIA Nr. 4.

Ku -char - ski.

Rozwiązań trafnych nadesłano — 30.

Mylnych —.

Termin nadsyłania rozwiązań zadania Nr 6 do dnia 28 października.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Kol. L. Bartelski — Warszawa — artykuł Kolegi już jest złożony, lecz, z powodu dużego nagromadzenia materiału bieżącego, umieścimy go w następnym numerze.

Kol. T. Jaworski — Skierniewice — jak wyżej. Nasza poradnia sportowa odpowie.

Redakcja: ul. Myśliwiecka 3 godz. 9-15 i 18-20 tel. 8-63 66.

Warszawa

Administracja: Pl. J. Piłsudskiego 1 godz. 9-15 tel. 2-00-55.

Prenumerata miesięczna 80 gr, kwartalna 2 zł 20 gr, roczna (10 miesięcy) 7 zł.

Pocztowe konto rozrachunkowe Nr 119 **Konto P. K. O. 13.693**

Ogłoszenia: 1/1 — 100 zł, 1/2 — 60 zł, 1/4 — 35 zł, 1/8 — 20 zł.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i czwartki od 18—20

REDAKTOR: LECH GÓRSKI WYDAWCA: „KULTURA FIZYCZNA" sp. z ogr. odp.

Zakł. Graf. „NASZA DRUKARNIA", Warszawa, Sienna 15.